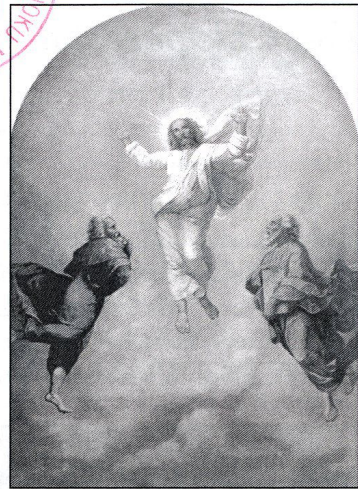
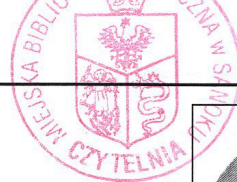


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 45 (429) 6 listopada 2011r.

Królestwo niebieskie podobne jest do dziesięciu panien”

Mt 25,1

z niedzielnej Ewangelii



Księżę świata i panny głupie, portal katedry w Stasburgu, fot. Ks. Tomasz Grzywna

Na spotkanie z Oblubieńcem

W czasie minionych wakacji miałem możliwość ujrzeć na własne oczy wspaniałą katedrę w Strasburgu. Miasto to leży podobno w samym centrum naszego kontynentu, w rejonie Alzacja, która to kraina od wieków

znajduje się na styku kultury niemieckiej i francuskiej, a obecnie należy do Francji. Potęga katedry w Strasburgu jest oszałamiająca, a wśród wspaniałych dzieł sztuki, które ją ozdabiają, znajduje się arcyciekawa ilustracja

dzisiejszej Ewangelii (Mt 25,1-13). Na prawym (południowym) portalu głównej fasady, w ościeżach drzwi, znajdują się figury panien mądrych i głupich. Ze względu na architekturę portalu, który ma cztery ościeże



Oblubieniec i panny mądre, portal katedry w Strasburgu, fot. ks. Tomasz Grzywna

W NUMERZE	Zbierzcie pozostałe ułamki.....	2
	Kwadrans biblijny.....	4
	Wędrowki dalekie i bliskie.....	5
	Ogłoszenia i intencje.....	8

(nisze przy otworze drzwiowym), liczba panien jest ograniczona (nie ma gdzie umieścić pięciu) Artysta zastosował ciekawy zabieg - umieścił po lewej stronie postać mężczyzny i trzy panny głupie, a po prawej mężczyznę i trzy panny roztropne. Jednym z mężczyzn, tym, który stoi wraz z pannami mądrymi, jest sam Oblubieniec - Chrystus. Kim jest zaś ten, który stoi obok panien głupich? Jabłko w jego ręku wyraźnie wskazuje przez aluzję do grzechu rajskiego, że jest to szatan, książe tego świata, kusiciel, odwieczny wróg Boga i człowieka.

Spróbuję dokładniej opisać tę kompozycję (warto zauważyć, że w czasie rewolucji francuskiej rzeźby zostały zniszczone i dziś znajdują się tu wierne kopie oryginałów). Po lewej stronie drzwi, pierwszy, stoi „książe tego świata”, uosobiony szatan, jako piękny młody mężczyzna w koronie i ukazuje najbliższej stojącej kobiecie powabne jabłko. Ten symbol w rękach szatana wskazuje, że historia kuszenia powtarza się nieustannie w dziejach świata i człowieka. Po plecach szatana – księcia ślizgają się obmierzłe węże i ropuchy (nie widać tego na moim zdjęciu), jeszcze bardziej uwydatniające przebiegłość, ale i obrzydliwość zła. Twarz szatana jest pełna pychy – niby się śmieje, ale jest to uśmiech szyderstwa, a nie dobroci. Na twarzach trzech głu-

pich panien (już wcześniej zaznaczyłem, że pięć nie mogło się zmieścić) widać dziwne miny i grymasy twarzy – pierwsza zalotnie się uśmiecha, druga jest raczej smutna, a trzecia jakby pogrążona w grymasie beznadziei. Pewnie chodzi tu o ukazanie, że grzech najpierw syci chwilowym uniesieniem, ale potem pozostawia totalną pustkę. Po prawej stronie drzwi wejściowych widzimy postać Oblubieńca z przypowieści. To sam Chrystus, który zaprasza na wesele trwające w wieczności. Jego dłoń wskazuje z jednej strony na zaproszone kobiety, ale także lekko jest skierowana w górę, gdzie znajduje się właściwe miejsce szczęścia. Kobiety trzymają w dłoniach płonące lampy, a ich twarze są pełne spokoju i radości. Szczególnie niewiasta w środku posiada piękną, dziewczęcą twarz, ożywioną delikatnym uśmiechem. Twarz Chrystusa jest poważna i pełna spokoju, bo jego zaproszenie jest poważne i bezinteresowne, jakby wołał do wszystkich: „*Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przez Mnie*” (J 14,6).

Nasze życie jest wędrówką do wieczności, co sobie uświadamiamy jeszcze bardziej w listopadzie. Ta droga wymaga mądrości i roztropności, a kusiciel nie próżnuje, ciągle zwodząc nowe zastępy „nierozsądnych panien”

i „nieroztropnych panów” mając ich przyjemnościami i życiem bez ograniczeń i zobowiązań. Co po tym pozostaje – niech nas nauczy kompozycja ze Strasburga – chwilowe uniesienie, udawane szczęście, oszołomienie, a potem pustka. Warto by było, aby parlamentarzysty ze Strasburga, gdzie znajduje się także jedno z głównych centrów Unii Europejskiej, obejrżeli sobie dokładniej ten portal i zastanowili się, dokąd prowadzi schlebianie gustom ludzi wyzwolonych z wszelkich nakazów.

A my, ludzie wiary Chrystusowej? Nie dajmy się łatwo zwodzić. Miejmy zawsze lampy wiary i miłości, czyli bądźmy gotowi do dawania świadectwa. To Chrystus jest jedyną Drogą prowadzącą do nieba, do szczęścia, do pokoju. On wiele od nas wymaga, ale nigdy nie mami, że będzie łatwo i przyjemnie, ale raczej trudno i boleśnie. Kto chce żyć według Jego nauki, musi wiele od siebie wymagać, ale nie zabrnije ślepy zaułek. Będzie szczęśliwy na wieki, a dla tego szczęścia warto się trudzić. Niech panny mądre, roztropne będą dla nas inspiracją do dobrego życia, modlitwy, czuwania, służby i gotowości na spotkanie z Oblubieńcem.

Ks. Tomasz Grzywna

Teksty mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: Mdr 1,1-7;

Ps 139; Łk 17,1-6

Wtorek: Mdr 2,23-3,9;

Ps 34; Łk 17,7-10

Środa: Ez 47,1-2.8-9.12;

Ps 46; 1 Kor 3,9b-11.16-17;

J 2,13-22

Czwartek: Mdr 7,22-8,1;

Ps 119; Łk 17,20-25

Piątek: Mdr 13,1-9; Ps 19;

Łk 17,26-37

Sobota: Mdr 18,14-16;

19,6-9; Ps 105; Łk 18,1-8

Niedziela: Prz 31,10-13.

19-20.30-31; Ps 128;

1 Tes 5,1-6; Mt 25,14-30

Pieśń nad Pieśniami

Bardzo trafnie brzmią słowa wybitnego biblisty L. Alonso Schokela, tak oceniającego tę Księgę: „Pnp, poemat miłości w całej nieskończoności i skończoności, jakie to słowo Boże i ludzkie zawiera, jest wzniosłą pieśnią szczęścia i nadziei. Na pierwszym planie jest (...) ‘kobieta z jej mężczyzną: On i Ona, bez prawdziwego imienia, to wszystkie pary historii, które powtarzają cud miłości’”. Ta Księga jest zaproszeniem do tego, aby w Panu Bogu widzieć bardziej „Boga, który jest Miłością”, aniżeli widzieć tylko surowego sędziego i władcę. Jezus, nasz Mistrz i Nauczyciel, mówi: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem” (J 15,12).

Wymowa „Pieśni nad pieśniami” jest łatwiejsza do zrozumienia i zaakceptowania po uwzględnieniu dalszego kontekstu biblijnego, w tym przypadku fragmentu z Księgi Rodzaju opiewającej opis stworzenia mężczyzny i kobiety: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (2,24). Nade wszystko o jednym jeszcze trzeba pamiętać, że skoro „Bóg jest Miłością”, to człowiek przez zdolność do kochania jest podobny do Pana Boga. Miłość to czułość, to tęsknota, to zachwyty, to odpoczynek od różnego rodzaju frasunków, trudów życia,

to czujność, to jednocześnie moc. Miłość jest „mocna jak śmierć”, bo jest „płomieniem Boga” (8,6). To także kultura bycia ze sobą dwojga zakochanych. Całość tej wyjątkowej Księgi można podsumować jako przejaw miłości Boga do człowieka.

Pod rozważę i głęboki namysł, a także serdeczną modlitwę przytaczam Hymn o miłości św. Pawła Apostoła:

*„Gdybym mówił językami
ludzi i aniołów,
a miłości bym nie miał,
stałbym się jak miedź brzęcząca
albo cymbał brzmiały.
Gdybym też miał dar prorokowania
i znał wszystkie tajemnice,
i posiadał wszelką wiedzę,
i wszelką [możliwą] wiarę, tak
iżbym góry przenosił.
a miłości bym nie miał,
byłbym niczym.
I gdybym rozdał na jałmużnę
całą majątność moją,
a ciało wystawił na spalenie,
lecz miłości bym nie miał,
nic bym nie zyskał.
Miłość cierpliwa jest,
łaskawa jest.
Miłość nie zazdrości,
nie szuka poklasku,
nie unosi się pychą;
nie dopuszcza się bezwstydu,
nie szuka swego,
nie unosi się gniewem,*

*nie pamięta złego;
nie cieszy się z niesprawiedliwości,
lecz współweseli się z prawdą.
Wszystko znosi,
wszystkiemu wierzy,
we wszystkim pokłada nadzieję,
wszystko przetrzyma.
Miłość nigdy nie ustaje,
[nie jest] jak prorocтва,
które się skończy,
albo jak dar języków, który zniknie,
lub jak wiedza, której zabraknie.
Po części bowiem tylko poznajemy,
po części prorokujemy.
Gdy zaś przyjdzie to,
co jest doskonałe,
zniknie to, co jest tylko częściowe.
Gdy byłem dzieckiem,
mówiłem jak dziecko,
czułem jak dziecko,
myślałem jak dziecko.
Kiedy zaś stałem się mężem,
wyzbyłem się tego, co dziecięce.
Teraz widzimy
jakby w zwierciadle, niejasno;
wtedy zaś [zobaczymy]
twarzą w twarz:
Teraz poznaję po części,
wtedy zaś poznam tak,
jak i zostałem poznany.
Tak więc trwają wiara, nadzieja,
miłość - te trzy:
z nich zaś największa jest miłość”
(1 Kor 13,1-13).*

ks. Andrzej Skiba



Wędrowki dalekie i bliskie...

Jesienne migawki z Krakowa

Kiedy odwiedzam Kraków, czuję magię tego miejsca. To miasto wyjątkowe dla wszystkich Polaków, pełne uroczych zaułków, uliczek, kościołów, kamienic. Tu każdy kamień ma coś do przekazania, a każdy zakątek może opowiedzieć niejedną historię. Nie dziwi, że w Krakowie można spotkać tak wielu cudzoziemców, którzy przyjeżdżają, bo Kraków ma w sobie „to coś”...

Ostatnio znów byłem w Krakowie. Miałem możliwość pospacerować po pięknych uliczkach, podziwiać wieże kościołów, zamyślić się nad wiekami historii Polski. Odwiedziłem m. in. kościół Franciszkanów, Dominikanów, kościół św. Krzyża, zwiedziłem dwie wystawy, odbyłem spacer na Wawel i nad Wisłę oraz uliczkami Starego Miasta. Zwiedzanie kościołów w sobotę i niedzielę jest jednak utrudnione, ponieważ odbywają się w nich śluby i nabożeństwa, tak, że tym razem nie udało mi się dokładnie obejrzeć żadnego kościoła. Czynne są za to wystawy i tym razem obejrzałem ekspozycję o Koszycach słowackich, która jest prezentowana w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa (choć poza nią w tym muzeum trwa remont). Moja refleksja - Koszyce, choć miasto jest dosyć ciekawe, to jednak nie może się w żadnym stopniu równać z królewskim Krakowem.

Drugą wystawą była ekspozycja o rodzie Sapiechów: „Sapiehowie, kolekcjonerzy i mecenas”, która prezentowana jest na Wawelu. W kilku komnatach wawelskich, poza trasą zwykłego zwiedzania, jest wystawionych wiele dzieł sztuki, które dawniej należały do tejże arystokratycznej rodziny. Znalazły się one na Wawelu na skutek zawirowań historii, a związane z nimi są dramatyczne wydarzenia.

Sapiehowie (herbu Lis) mają swoje korzenie na Litwie i Białorusi i sięgają one XV wieku. Wkrótce ród stał się bardzo znany i rywalizował o palmę pierwszeństwa na wschodnich kresach z Radziwłami. Wydał wielu dostojników państwowych, wojskowych i kościelnych. Jedną z głównych siedzib rodu był Kodeń na Podlasiu,



stosunkowo cichy Mały Rynek,
widoczne prezbiterium kościołów Mariackiego i św. Barbary



Teatr im. Słowackiego i kościół św. Krzyża



ul. Floriańska i w głębi wieże kościoła Mariackiego

obecnie tuż przy granicy, po polskiej stronie. Potem przedstawiciele jednej z linii Sapiehów zakupili Krasiczyn koło Przemyśla i tam, we wspaniałym zamku, gromadzono wspaniałe księgi, obrazy i tkaniny. Tuż przed wybuchem II wojny światowej właściciel Krasiczyna ewakuował wszystkie te zabytki do Krakowa i złożył w piwnicach pałacu biskupiego kard. Adama Sapiehy, który należał do tego rodu. Nie dali rady wykraść zbiorów hitlerowcy, a nawet komuniści za życia kardynała. Dopiero po jego śmierci w 1951 roku zrobiono rewizję i odebrano wszystkie zabytki, a księża Kurii Krakowskiej otrzymali zarzuty nielegalnego posiadania dóbr kultury i podejmowania akcji szpiegowskiej. Trzech z nich zostało skazanych na karę śmierci (wyroku prawdopodobnie nie wykonano).

Skarb rodu Sapiehów został wystawiony obecnie na Wawelu. Dodam, że kilkanaście lat temu, już w wolnej Polsce, na zasadzie ugody z przebywającymi na obczyźnie ostatnimi potomkami rodu, zabytki te zostały już legalnie przejęte przez Państwo Polskie. Na wystawie zgromadzono najpierw portrety wybitnych członków rodu (w tym wypożyczone z muzeów na Litwie), potem wspaniałe portrety Sapiehów zajmujące niegdyś całą kaplicę kościoła w Kodniu, wreszcie obrazy, rysunki, arras i inne dzieła sztuki, ze skarbu ukrytego w pałacu kard. Sapiehy. W ostatniej Sali zgromadzono dokumentację procesu Kurii Krakowskiej, który zakończył się tragicznie dla kilku duchownych. Władza ludowa pokazała swoją mocarną i okrutną pięść, choć przecież wszystkie te dzieła były gromadzone przez lata przez rodzinę Sapiehów i były ich własnością. Na wszystkich zwiedzających patrzy w ostatniej Sali z ogromnego portretu sam książę kardynał Adam Sapieha.

Po raz pierwszy chyba w życiu byłem też w kościółku św. Krzyża. Kościół ten znajduje się w północnej części Starego Miasta, niedaleko Teatru Narodowego. Jego początki sięgają XIV wieku. Przez wiele lat duszpasterstwo prowadził tu zakon Duchaków, który posiadał w pobliżu klasztor i szpital dla chorych. Kościół prezentuje się ciekawie z zewnątrz, a także w środku. Składa się z niższego prostokątnego prezbiterium, kwadratowej nawy i przedsionka,



tu już Rynek Główny i zaproszenie na przejażdżkę powozem



brat Kamil Czapski prowadzi mnie na Wawel



wspaniała architektura renesansowa Zamku Królewskiego na Wawelu

nad którym góruje wieża. Niestety, w sobotnie popołudnie otwarty był jedynie przedsionek, a do nawy nie można było nawet zajrzeć. A w środku zachowana jest (wiem to z innych źródeł) ciekawa architektura, w tym sklepienie palmowe, oparte na jednym środkowym filarze. Pozostała mi więc tylko modlitwa w przedsionku, przy umieszczonej w bocznej kapliczce figurze Chrystusa Frasobliwego (gromadziło się na tej modlitwie sporo osób).

Innym ciekawym miejscem, na któ-

re zwróciłem uwagę, jest ulica Kanonicza, prowadząca od Wawelu w kierunku Starego Miasta. Znajduje się tu wiele wspaniałych kamienic, które odznaczają się pięknymi portalami bram, wykuszami, herbami, elewacją, dekoracją okien. Na niektórych umieszczone są napisy w języku łacińskim, które przypominają o dziedzictwie wieków i inspirują do przemyśleń. Na kamienicy nr 21, zwanej „Domem Dziekanów” znajduje się ironiczny w swej wymowie napis „*Procul este profani*” – „Precz, niewtajemniczeni”,

a na nr 25, zwanej „Domem Długosza”, bardziej doceniający każdego człowieka: „*Nil est in homine bonamente melius*” – „Nie ma w człowieku nic cenniejszego nad myśl”

Nie mam zdjęć z wystawy na Wawelu (oczywiście zakaz fotografowania), ale mam zdjęcia z innych miejsc w Krakowie, w tym kościółka św. Krzyża z zewnątrz i ulicy Kanoniczej. Może te migawki z Krakowa zainspirują kogoś do odbycia kolejnej podróży do królewskiego miasta.

Ks. Tomasz Grzywna



*katedra wawelska
od strony południowej, trwa remont kaplic*



ulica Kanonicza pełna śladów historii



*Dom Długosza i sentencja:
„Nil est in homine bonamente melius”*



*Dom Dziekanów i niezbyt sympatyczny
dla obcych napis: „Procul este profani”*



plac św. Marii Magdaleny z pomnikiem ks. Piotra Skargi, z lewej kościół św. Piotra i Pawła, z prawej św. Andrzeja

32 Niedziela zwykła – 06.11.2011.

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Dziś pierwsza niedziela miesiąca. Zmianę tajemnic różańcowych połączoną z modlitwą za zmarłych, odprawimy o godzinie 17:00. Zapraszamy do wspólnej modlitwy.

2. Jutro, po Mszy świętej wieczornej, kwadrans biblijny.

3. Na wtorek, środę i czwartek, na Mszę świętą wieczorną, zapraszamy młodzież gimnazjalną na spotkanie przed bierzmowaniem. Spotkanie odbywać się będzie według ustalonego już porządku.

4. W piątek, 11 listopada, o godzinie 11:00, zostanie odprawiona Msza święta dziękczynna za wielokrotnie odzyskiwaną niepodległość. Modlić się będziemy o błogosławieństwo Boże

w intencji Polski i Polaków. Pamiętać będziemy o wszystkich poległych i pomordowanych, walczących o wolność Ojczyzny.

5. Za tydzień obchodzić będziemy Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym. „...chcemy łączyć się przez miłość z tymi, którzy są wypędzani ze swoich domów, z miejsc pracy; z tymi, którzy żyją w ciągłej obawie o życie swoje i swoich bliskich, ze względu na przynależność do Chrystusa” – czytamy we wprowadzeniu. W tym roku pamiętamy o mieszkańcach Sudanu Północnego i Południowego, gdzie wyznawcy Chrystusa cierpią prześladowania.

6. W parafii Chrystusa Króla

w Sanoku rozpoczynają się katechezy przedmałżeńskie dla osób przygotowujących się do stanu małżeńskiego młodzieży pracującej i starszych klas szkół średnich. Spotkania odbywać się będą w soboty o godz. 19:00, w dolnym kościele. Pierwsze spotkanie odbyło się już wczoraj. Zapraszamy na spotkania następane.

7. Począwszy od 7 listopada, tj. od poniedziałku, nasz kościelny p. Stanisław Rocha, rozpocznie roznoszenie opłatków na stół wigilijny. Zacznie od ul. Heweliusza i Kopernika. Przechodząc poszczególne ulice dojdzie do centrum miasta, natomiast w sobotę odwiedzi mieszkańców Okołowiczówki.

Intencje w tygodniu

7 - 13.11.2011 r.

Poniedziałek, 7.11

6.30 + Tomasz (greg.)

7.00 + Wacław (greg.)

7.30 + Mariola Graboś 10 r. śm.

18.00 1. ++ poleceni w wypominkach

2. + Stanisław Biega

3. + Aleksander Chojnowski 28 r. śm.

Wtorek, 8.11

6.30 + Tomasz (greg.)

7.00 + Wacław (greg.)

7.30 za ++ z rodziny Izdebskich

18.00 1. + Kazimierz, Marek, Janusz

2. + Marian Grzeszyk

3. + Michał

Środa, 9.11

6.30 + Tomasz (greg.)

7.00 + Wacław (greg.)

7.30 + Julian Sternik

18.00 1. + Krystyna i Antoni

2. + Krystyna, Jadwiga, Stanisława (f)

3. w intencji Bogu wiadomej

Czwartek, 10.11

6.30 + Zofia i ++ z rodziny

7.00 + Tomasz (greg.)

7.30 + Wacław (greg.)

18.00 1. Za zmarłych i o bł. Boże dla Radia Maryja

2. + Bronisława (f) 19 r. śm.

3. + Anna i Władysław

Piątek, 11.11

6.30 + Tomasz (greg.)

7.00 + Wacław (greg.)

7.30 za zmarłych z rodziny

11.00 Msza św. z okazji Święta Niepodległości

18.00 1. + Zofia, Stanisław, Kazimierz

2. + Maria Graboś od mieszkańców bloku z ul. Lenartowicza

Sobota, 12.11

6.30 + Tomasz (greg.)

7.00 o łaskę wiary i odmianę dla syna od rodziców

2. dziękczynna w dniu 18. Urodzin Emilii z prośbą o zdrowie, bł. Boże i dary Ducha Św.

7.30 o miłosierdzie Boże i łaskę nieba dla dusz w czyśćcu cierpiących z rodziny Witkoś i Dejna

18.00 1. + Wacław (greg.)

2. + Włodzimierz 21 r. śm.

3. + Urszula Harajda

Niedziela, 13.11

6.30 + Tomasz (greg.)

8.00 + Jadwiga i Mieczysław

9.30 + Wacław (greg.)

11.00 + Kazimiera Olender

12.30 + Józefa (f), Anna i Julia

16.00 + Stanisław 2 r. śm.

18.00 za parafian

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email gpp2@op.pl

Zróżdła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Góra
Przemienienia